

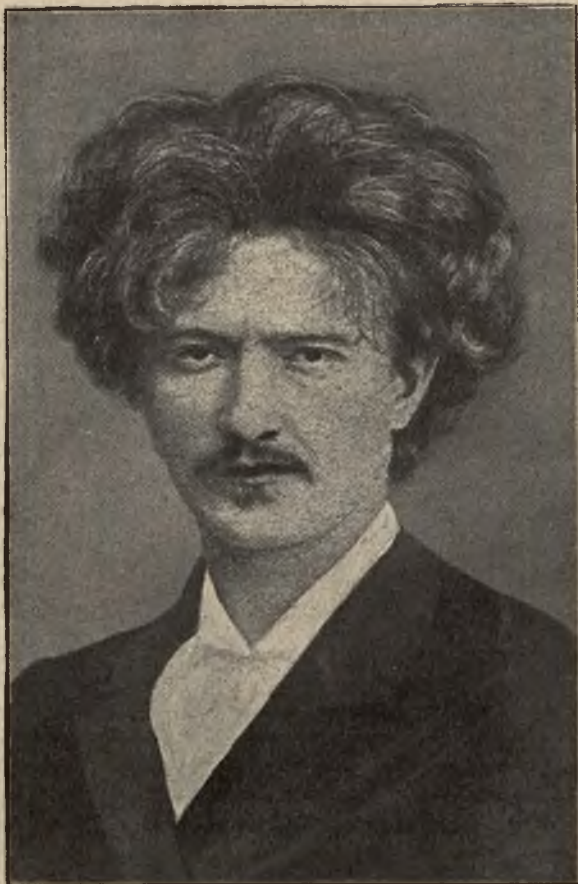
Król pianistów w Krakowie.

Kampanię artystyczną Dyrekcyja koncertów krakowskich zakończyła w roku bieżącym wspaniałym finałem... W dniu 9 b. m. na estradzie Starego Teatru stanął oczekiwany z upragnieniem gość — wielki artysta, głośny na obu półkulach i zasłużony obywatel kraju — mistrz Ignacy Paderewski... Przed 3 laty, w jubileuszowym roku grunwaldzkim, Kraków składał mu hołd jako polskiemu patryocie i fundatorowi pomnika Jagiełły. Obecnie z tym samym zapałem pospieszył uczcić wielkiego, a tak dawno oczekiwanego artystę...

Koncert Paderewskiego w Krakowie stał się też prawdziwym świętem. Gdy mistrz pojawił się na estradzie, publiczność, przepełniająca salę Starego Teatru, powstała z miejsc i powitała go huraganem grzmiących oklasków...

Gdy umilkły natchnione dźwięki gry Paderewskiego, entuzjazm słuchaczy doszedł do zenitu... Z krzeseł i galeryi posypał się deszcz kwiatów i wienców, a oklaskom nie było końca... Mistrz okazał się w naddodatkach bardzo hojnym... Siadał do fortepianu i grał... grał... jak Paderewski...

Po koncercie sala opróżniła się bardzo powoli, a ci, którym nie udało się zdobyć miejsc na pierwszy koncert, mogą się pocieszyć, że będą mogli złożyć hołd mistrzowi na drugim koncercie, który się odbędzie w Wielką środę.



Król pianistów w Krakowie: Ignacy Paderewski.

Najważniejsza gałąź pracy kobiecej.

Nowoczesne hasła, rzucane wśród kobiet przez sufrażystki, głoszą dobitnie, że kobieta nie jest stworzona dla kuchni i garnków. Na szczęście nasze

panie i panny nie bardzo biorą sobie do serca te modernistyczne maksymy i uważają, że nieraz, zwłaszcza w małżeństwie, kunszt kulinarny, opanowany dobrze przez zgrabną gospozię, cuda działa.

To też we wszystkich naszych większych miastach powstają szkoły gospodarstwa domowego, a żadna z nadobnych ich słuchaczek nie ma sobie za ujmę stanąć przy kuchni i garnkach. Owszem o zrozumieniu ważności tej dziedziny kobiecej pracy świadczy stały wzrost frekwencji takich szkół.

Przed kilku dniami w Warszawie odbył się właśnie doroczny popis słuchaczek wyższej szkoły gospodarstwa domowego, prowadzonej przez p. Martę Norkowską. Popis wypadł doskonale, a smaczne kąski, którymi słuchaczki *ante oculos* zgromadzonych gości demonstrowały swą wiedzę, na tem polu zdobytą, zostały spożyte do ostatniej okruszyny.

Ilustracja nasza przedstawia grupę słuchaczek szkoły wraz z ich kierowniczką i świadczy dobitnie o tem, że wiele jest jeszcze takich kobiet, którym kuchnia i garnki nie są straszne.

Akademia szermiercza we Lwowie.

Wśród wielu sportów uprawianych z zamiłowaniem w dzisiejszych czasach niepoślednie miejsce zajmuje nauka szermierki. Jest ona trudniejsza od wielu innych sportów, wymaga bowiem wiele siły, zręczności i zimnej krwi. Oddziały nauki szermierki istnieją przy poszczególnych gniazdach „Sokoła” oraz w specjalnych towarzystwach, które zajmują się popieraniem tego sportu.

Przed kilku dniami odbył się we Lwowie publiczny popis członków oddziału szermierzy „Sokoła Macierzy”. Wypadł on doskonale i zgromadził liczny zastęp publiczności, która gorąco oklaskiwała popisujące się pary. Walczono na florety, szable i szpady.

Ilustracja nasza przedstawia grupę uczestników Akademii szermierczej we Lwowie.



Najważniejsza gałąź pracy kobiecej: Grupa uczennic Wyższej Szkoły gospodarstwa domowego p. Norkowskiej (X) w Warszawie.

(Fot. Maryan Fuks, Warszawa).